

ne analogie w ocenie współczesnej polskiej polityki zagranicznej. W odpowiedzi na tak sformułowaną kwestię O. Osica stwierdził, że częste myślenie w kategoriach zdrady, świadomie odnoszące się do przedwojennej historii Polski, jest dziś anachroniczne i nie powinno mieć zastosowania. Poza tym wskazał, odwołując się ponownie do wydarzeń sprzed II wojny światowej, że to właśnie dziś Polska powinna pełnić rolę państwa, które zachowuje zobowiązania wobec innych krajów, przede wszystkim Litwy i Ukrainy. Ponadto zauważył, że Polska posiada pewien potencjał polityczny, co pokazało wprowadzenie sankcji politycznych wobec Rosji możliwe dzięki zaangażowaniu polskiej dyplomacji. R. Kuźniar stwierdził, że uwarunkowania historyczne nie mają aż takiego znaczenia, jakie im przypisujemy. Jednocześnie jednak zwrócił uwagę, że istnieje pewna historyczna analogia pomiędzy międzywojenną a współczesną Europą. W jego przekonaniu jest nią odrodzenie się za sprawą Rosji polityki *appeasementu*, która może doprowadzić do demontażu współczesnego porządku europejskiego. S. Dębski zgodził się z przedmówcami, iż nadużywanie terminu zdrady i innych konstrukcji historycznych w kontekście obecnej polityki jest bezpodstawne, ponieważ prowadzi dyskusję o polityce zagranicznej oraz proces decyzyjny w stronę moralną. Podkreślił również, że mamy obecnie do czynienia z peryferyzacją myślenia o polityce zagranicznej, co jest skutkiem upadku ogólnego wykształcenia społeczeństwa polskiego.

Konferencja nie ograniczała się wyłącznie do dyskusji panelistów lecz wzbudziła również żywe zainteresowanie wśród licznie zgromadzonej publiczności. Jedną z szerszej dyskutowanych kwestii było znaczenie i ocena traktatu z Locarno z 1925 r. Obrady zakończył dyrektor Instytutu Zachodniego, dziękując panelistom i publiczności za udział w dyskusji oraz składając szczególne słowa uznania prof. Stanisławowi Żerce jako inspiratorowi i głównemu organizatorowi konferencji.

Bogumił Rudawski

PIERWSZY PRYMAS POLSKI ODRODZONEJ KARD. EDMUND DALBOR I JEGO ZWIĄZKI Z POZNANIEM

Przypadająca 13 lutego 2016 r. 90. rocznica śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego kard. Edmunda Dalbora, pierwszego prymasa odrodzonej Polski była okazją do zorganizowania w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu sympozjum naukowego poświęconego tej niezwykle zasłużonej dla Poznania postaci. Kard. Edmund Dalbor nie jest szerzej znany poza rodzinnym Ostrowem Wielkopolskim oraz kręgami kościelnymi, a pamięć o tym zasłużonym hierarsze wywierającym ogromny wpływ na sprawy duchowe i moralne młodego państwa w pierwszych latach II Rzeczypospolitej nie może przebić się do powszechnej świadomości.

Warto w tym miejscu poświęcić nieco uwagi bardzo intensywnym związkom kardynała z Poznaniem. Jako Wielopolanin rodem z Ostrowa Wielkopolskiego, Edmund Dalbor pierwsze lata życia i młodość spędził z dala od Poznania. Po maturze chciał się zapisać do Seminarium Duchownego w Poznaniu, jednakże było ono nadal nieczynne z powodu represji narzuconych przez Ottona von Bismarcka i jego *Kulturkampf*. Kiedy jednak z dniem 1 listopada 1889 r. seminarium zostało otwarte, alumn Dalbor przeniósł się z Münster do Poznania na IV semestr studiów kapłańskich. W Poznaniu ukończył studia teoretyczne z teologii oraz otrzymał tonsurę i niższe święcenia. W kwietniu 1891 r. udał się na kurs praktyczny do Gniezna, a w stolicy Prowincji Poznańskiej ks. Dalbor znalazł się ponownie w listopadzie 1894 r. otrzymując posadę wikariusza przy kościele św. Marcina. W 1895 r. został mianowany kanclerzem kancelarii abp. Stablewskiego oraz wikariuszem katedry poznańskiej. Na początku 1899 r. został przeniesiony do Gniezna,

ale przełomem w życiu 32-letniego ks. Dalbora była nominacja w grudniu 1901 r. na kanonika gremialnego Kapituły Metropolitarnej w Poznaniu. Odtąd stale już związany z Poznaniem, wypełniał wiele zadań, m.in. egzaminatora i sędziego prosynodalnego w latach 1901-1915, czy cenzora ksiąg religijnych od 1902 do 1905 r., a także kuratora i spowiednika zakładu św. Anny Sióstr Elżbietanek. Od 1903 r. był kaznodzieją katedralnym. Przełomem w karierze było powierzenie mu w 1909 r. urzędu oficjała i wikariusza generalnego dla archidiecezji poznańskiej. Udzielał się społecznie zakładając Towarzystwo Młodzieży Polsko-Katolickiej, kierując Stowarzyszeniem Nauczycielek, zasiadając w Towarzystwie Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego i Towarzystwie Pomocy Naukowej dla Dziewcząt. Od nominacji na arcybiskupa w 1915 r. stał się jedną z najbardziej wpływowych osobistości miasta Poznania, wywierając realny wpływ na jego życie duchowe i społeczne. Można wymienić kilka fundamentalnych inicjatyw, jak działalność Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego dla miasta Poznania w okresie I wojny światowej, zobowiązanie proboszczów do zakładania ochronek dla dzieci przedszkolnych, zorganizowanie tanich kuchni dla bezrobotnych poznanianków i śniadań dla dzieci, poparcie utworzenia schroniska dla niemowląt pod wezwaniem Dzieciątka Jezus, wspieranie poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich, pomoc zakładom dobroczynnym, towarzystwom naukowym i popularnonaukowym. Nie był obojętny na krzywdę pojedynczych poznanianków. Jak wspomniano wyżej, przyczynił się do powołania Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu, pierwszej takiej placówki w Polsce. Z kolei o sympatii poznanianków do prymasa Dalbora świadczy atmosfera jego powrotu z Rzymu do Poznania dnia 18 stycznia 1920 r. po otrzymaniu kapelusza kardynalskiego. Nie zawsze ten tenor był zgodny z decyzjami władarzy Poznania, przykładowo kard. Dalbor nigdy nie otrzymał tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego, co uczynił Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Lwowski. Kard. Dalbor gościł w Poznaniu poza marszałkiem Piłsudskim, prezydenta Stanisława Wojciechowskiego oraz biskupów francuskich z arcybiskupem Paryża Dubois'em na czele. Od 1922 r. w związku z pogarszającym się stanem zdrowia, kard. Dalbor coraz rzadziej opuszczał pałac arcybiskupi i tutaj zmarł 13 lutego 1926 r. Mimo niezaprzecznego sentymentu do Poznania, wiedząc o powadze urzędu prymasowskiego zdecydował zostać pochowany w Gnieźnie.

Poznańska sesja zatytułowana „Kardynał Edmund Dalbor Prymas przełomu 1915-1926” miała w zamyśle organizatorów uwypuklić termin „przełom” i pokazać go jako człowieka rozumiejącego wyzwania trudnych i niepewnych czasów okresu I wojny światowej oraz pierwszych lat II Rzeczypospolitej. Spotkanie zorganizował Oddolny Komitet Społeczny upamiętniający 90. rocznicę śmierci Prymasa Polski kardynała Edmunda Dalbora pod przewodnictwem mgr. Mateusza Hurysza, Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu z jego dyrektorem ks. kan. Romanem Dworackim na czele oraz Archiwum Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu w osobie ks. prof. Bernarda Kołodzieja TChr. Patronat honorowy objął metropolita poznański i przewodniczący konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki, zaś patronat medialny „Przewodnik Katolicki” i Radio Emaus.

Spotkanie rozpoczęła alokucja abp. S. Gądeckiego, odczytanie telegramu oraz wystąpienia związanego z Ostrowem Wielkopolskim emerytowanego pracownika naukowego Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr. hab. Jerzego Pietrzaka oraz ks. prof. UAM dr. hab. Bernarda Kołodzieja TChr. W drugiej części M. Hurysz zaprezentował postawę ówczesnego arcybiskupa Dalbora wobec I wojny światowej, a kustosz Rafał Rybacki przedstawił dokumenty zachowane w poznańskim archiwum kościelnym na temat bohatera sesji naukowej. Całość konferencji zamknęła dyskusja i podsumowanie przez dyrektora AAP. Gościem specjalnym była krewna kardynała, pani Teresa Dalbor.

Metropolita Poznański Arcybiskup Stanisław Gądecki podziękował organizatorom, prelegentom oraz gościom i ocenił, że symposium jest aktem długiego procesu pamięci. Potwierdził,

że rzeczywiście można nazwać kard. Dalbora człowiekiem przełomu, gdyż za czasów zaborów i niepodległości potrzebowano ludzi wybitnych i niezwykłych. Takim był abp Dalbor, posiadający gruntowne wykształcenie i odgrywający wielką rolę na polu dobroczynnym, zarówno w okresie I wojny światowej, jak i po niej, gdy np. kuchnie ludowe dla ubogich czy pomoc dla rodaków z Kresów Wschodnich po 1920 r. były dowodem działalności nieograniczającej się do archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Odegrał wielką rolę w przełomowych chwilach: w czasie Sejmu Dzielnicowego czy powitaniu w Poznaniu Paderewskiego w grudniu 1918 r. To wszystko świadczyło o człowieku, który rozumiał sprawy społeczne swojego kraju. Metropolita poznański poruszył też kwestię obrony prymasostwa dla Gniezna, które w pierwszym okresie II Rzeczypospolitej było zagrożone ze względów politycznych.

Dramatyczne momenty pasterzowania ks. prymasa Dalbora widziane oczyma zwykłych katolików świeckich przypomniawszy odczytany telegram okolicznościowy nadesłany przez panią Teresę Tyszkiewicz z Poznania: to rok 1920, kiedy Armia Sowiecka nacierała na Warszawę, a uciekinierzy z Kresów wschodnich napływali do Wielkopolski. Te cenne wspomnienia zachował pomorski ziemianin Leon Janta-Połczyński, dziadek Teresy Tyszkiewicz. Z kolei delegat prezydent miasta Ostrowa Wielkopolskiego Beaty Klimek dziękując za zorganizowanie sympozjum przypomniawszy, że w Ostrowie Wielkopolskim funkcjonuje komisja opiekująca się grobem rodziców i siostry prymasa Dalbora.

J. Pietrzak w referacie „Kardynał Edmund Dalbor Prymas Polski – dzieje życia” określił siebie jako jedyne żyjącego biografą kard. Dalbora, bowiem zabrakło już innych naukowców zajmujących się tą postacią: prof. Zbigniewa Zakrzewskiego, ks. dr Mariana Aleksandrowicza, ks. prof. Mariana Banaszaka, ks. dr Józefa Glempa, ks. prof. Mariana Fąki, ks. Czesława Pesta. Przypomniał sesję poświęconą postaci kard. Dalbora sprzed czterdziestu lat, w której uczestniczyło wiele osób znających osobiście prymasa, przykładowo ks. Ignacy Posadzy. Odnosił się z rezerwą do pracy biograficznej ks. Pesta, którą recenzując, uzupełnił o 20 stron uwag. Zdaniem J. Pietrzaka mankamentem tej pracy jest brak hierarchii faktów i zła kompozycja tekstu. Niemniej książka ta jest ważna, choćby z powodu wykorzystania przez autora po raz pierwszy wspomnień biskupa płockiego Tadeusza Pawła Zakrzewskiego. Prelegent nie omawiał życiorysu kard. Dalbora, lecz skupił się na niektórych jego aspektach. Na pierwszy plan wysunął określenie prymasa mianem „Wielkiego Jałmużnika Polski”, wskazując zabiegi Henryka Sienkiewicza z Komitetu Veveyskiego, aby ówczesny arcybiskup gnieźnieński i poznański należał do tej dobroczynnej organizacji. Nie inaczej było po I wojnie światowej, gdy organizowano składkę dla głodujących w Rosji po rewolucji bolszewickiej. W rzadko wykorzystywanych przez historyków „Rocznikach Katolickich” ks. Nikodem Cieszyński pisał, że marzeniem kard. Dalbora było, aby Poznań odgrywał rolę ośrodka społecznego w Polsce, podobnie jak Mediolan we Włoszech. Ks. Dalbor jako wychowanek abp. Floriana Stablewskiego położył podwaliny pod Akcję Katolicką i Ligę Katolicką. Historyk poświęcił wiele miejsca kwestii prymasostwa, którego ranga była wyższa niż dziś i powstał w tym względzie spór, który zatrał zdrowie kard. Dalbora doprowadzając do jego przedwczesnego zgonu. Dalej mówił o kulisach przyznania arcybiskupowi Dalborowi godności kardynalskiej dzięki determinacji rządu polskiego, gdyż początkowo miała ona przysługiwać jedynie arcybiskupowi warszawskiemu Aleksandrowi Kakowskiemu. W tym miejscu sprostował pomyłkę ks. Fąki, który napisał w swoim artykule, że kreacja kardynalska abp. Kakowskiego odbyła się dzień wcześniej od abp. Dalbora, co nie było prawdą, gdyż nastąpiły one tego samego dnia. W ostatniej części poruszył stosunek prymasa Dalbora do naczelnika Piłsudskiego. Według ks. Pesta (oparł się na wspomnieniach ks. Wietrzykowskiego) miał on mieć zdystansowaną relację do marszałka Polski, co było związane z pierwszą wizytą Józefa Piłsudskiego w Poznaniu i jego pobytem w katedrze poznańskiej. Zdaniem mówcy tak nie było, o czym świadczy wizyta kard. Dalbora u Piłsudskiego na Zamku Cesarskim. Po mszy św. w katedrze Piłsudski udał się

do pałacu arcybiskupiego, po czym obaj pojechali pociągiem do Gniezna i to z inicjatywy Piłsudskiego. Kard. Dalbor oprowadzał osobiście Piłsudskiego po katedrze gnieźnieńskiej, po czym wspólnie wrócili do Poznania. Podobnie rzecz miała się w 1922 r., kiedy prymas i marszałek spotkali się w Wilnie. To pozwala uznać, że kard. Dalbor nie unikał kontaktów z marszałkiem Piłsudskim. Na koniec prelegent przytoczył opinie o wielkości prymasa z francuskiego dziennika „Le Figaro”.

Wystąpienie ks. B. Kołodzieja zatytułowane „Troska kard. Edmunda Dalbora o polskich emigrantów” zawężało się do jednej sprawy, ale jakże dziś aktualnej i potrzebnej. Prelegent wskazał, że dokumenty na ten temat znajdują się w Poznaniu, Wrocławiu oraz w archiwach niemieckich i wyjaśnił, dlaczego Wielkopolska była tak ważnym ośrodkiem dla emigracji polskiej (stąd biegły główne szlaki wychodźcze) oraz skąd wynikała troska arcybiskupów Gniezna i Poznania o tę grupę Polaków (arcybiskup Dalbor jako prymas Polski czuł się odpowiedzialny za los polskich emigrantów). Już w czasie I wojny światowej abp Dalbor zatroskany o los polskich robotników sezonowych wysłał do Berlina ks. Jana Beiserta, dziekana śremskiego i ks. Walentego Dymka, późniejszego arcybiskupa, a Księgarnia św. Wojciecha wydawała modlitewnik dla wychodźców. Pobudzano do działalności tzw. Misję Dworcową w obrębie Królestwa Polskiego i Galicji, a biskupi niemieccy prosili abp. Dalbora o ustanowienie biura pośredniczącego w sprawowaniu metryk potrzebnych do zawierania małżeństw wychodźców. Po I wojnie światowej w swoich archidiecezjach wzywał duchowieństwo, by spieszyły z pomocą duszpasterską zwłaszcza do Niemiec i Francji. Zachęcał, aby księża kandydaci do Niemiec jechali choćby na kilka tygodni, a do Francji na kilka miesięcy – koszty podróży i pobytu pokrywał metropolita gnieźnieńsko-poznański. Temat ten kard. Dalbor poruszał również na sesjach episkopatu polskiego, który w 1921 r. podjął uchwałę, że prymas będzie kierował duszpasterstwem emigracyjnym i troszczył się o zapewnienie stałego dopływu księży dla emigracji. Prymas uważał, że należało powołać księży wizytujących kolonie wychodźcze, prowadzących misje, rekolekcje i wspierających emigrantów przy pomocy świeckich współpracowników w organizowaniu i kierownictwie stowarzyszeń polskich, wydawaniu dla nich czasopism, książek, modlitewników i broszur oraz dbających o ciągły kontakt z ojczyzną. Zamierzał nawet stworzyć osobne biuro prymasowskie opiekujące się emigrantami. Chciał sprowadzić, najlepiej w okolice Poznania, zakony męski i żeński, które wysyłałyby swoich członków do pracy emigracyjnej. Liczył w tym względzie na pomoc państwową, która niestety nie doszła do skutku. Z ramienia episkopatu wnioskował do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby przy pomocy władz państwowych stworzyć odpowiednią instytucję służącą emigrantom polskim. Proponował najpierw, aby przy konsultach polskich, zwłaszcza w Berlinie i Paryżu, utworzyć etat księdza sprawującego opiekę duchowną nad wychodźcami. W tym celu do stolicy Niemiec miał się udać ks. Kazimierz Rolewski, a do Francji ks. Arkadiusz Lisiecki. Projekt ten upadł z powodu braku pomocy państwa polskiego. Najtrudniejsza sytuacja panowała we Francji, dlatego już 1919 r. pojechał tam ks. Stanisław Adamski, a później ks. Arkadiusz Lisiecki, którzy składali dokładne sprawozdania. E. Dalbor prosił papieża Benedykta XV o ustanowienie biskupa polskiego dla Stanów Zjednoczonych oraz o umożliwienie polskim alumnom studiów w kolegium polskim w Rzymie. Poza tym prymas dokonał ważnej reorganizacji zaniedbanej polskiej misji w Paryżu, którą osobiście zresztą nadzorował. Wszystkie wyjazdy księży na emigracje (wystawianie odpowiednich dokumentów i pism dla biskupów krajów osiedlenia) odbywały się przy osobistym wsparciu prymasa Dalbora. Liczba emigrantów polskich wzrastała, a wraz z nią ich potrzeby duszpasterskie, dlatego na kolejnych sesjach episkopatu sprawy emigracyjne kierowano zwykle do kard. Dalbora. Zdaniem referenta prymas stał się niekwestionowanym duchowym opiekunem całego narodu, także części żyjącej poza granicami kraju.

Po przerwie M. Hurysz w referacie „Arcybiskup gnieźnieński i poznański Edmund Dalbor a I wojna światowa” zaprezentował działalność arcybiskupią ks. Dalbora w pierwszych latach posługi na tym stanowisku. Autor uwypuklił fakt osiągnięcia przez ks. Dalbora godności kościelnych w stosunkowo młodym wieku, np. został arcybiskupem mając 46 lat. Następnie przedstawił czynniki kościelne, polityczne, narodowościowe, terytorialne i czasowe, które miały wpływ na działalność metropolity gnieźnieńsko-poznańskiego w okresie Wielkiej Wojny. Omówił jego ówczesne relacje z władzami państwowymi (m. in. kościelne pożyczki wojenne na rzecz państwa, postawa *modus vivendi* w relacjach z władzami niemieckimi, sprawa aktu 5 listopada), pokazał „arcybiskupa modlitwy” (np. modlitwy o pokój, za żołnierzy walczących na frontach wojennych i jeńców, czy nabożeństwa wojenne) oraz „arcybiskupa miłosierdzia” (Poznański Komitet Niesienia Pomocy Królestwu Polskiemu, Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla miasta Poznania, Związek Towarzystw Dobroczyńnych, Fundusz Wspierania Rodzin Poległych podczas Wojny, Dobrowolna Służba Sanitarna i Biuro Porad Prawnych), a także pomoc dla żołnierzy i jeńców (np. duszpasterstwo jeńców wojennych oraz robotników sezonowych, zbiórki odzieży oraz kwesdy pieniężne, wysyłanie książek, modlitewników czy różańców dla będących w polu). Mało dotąd znanym faktem były obchody 950-lecia chrztu Polski zainicjowane przez abp. Dalbora. Inne omówione wydarzenia to śmierć Henryka Sienkiewicza, akt 5 listopada oraz zjazd biskupów polskich w Warszawie w 1917 r. i w końcu sejm dzielnicowy w grudniu 1918 r. Sporo faktów i przykładów opartych na materiale źródłowym ukazało sylwetkę hierarchy gotowego poprowadzić Kościół i naród w trudnych i przełomowych czasach.

„Kardynał Edmund Dalbor arcybiskup gnieźnieński i poznański w świetle dokumentów zachowanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu” to temat wystąpienia ks. Rafała Rybackiego (AAP). Kustosze archiwum zastrzegł, że jego celem nie było rysowanie syntezy zbiorów archiwalnych, lecz oddanie hołdu protagoniście archiwum archidiecezjalnego w Poznaniu i zaakcentowanie najważniejszych, wybranych dokumentów z życia prymasa Polski (materiały z kancelarii abpa Dalbora liczą niemal 1000 j. a.). Dlatego na początku został przedstawiony dekret erygujący powstanie archiwum kościelnego w Poznaniu, a następnie m.in. świadectwo święceń kapłańskich z 1893 r. i dyplom doktorski ks. Dalbora, a więc dokumenty z czasów rzymskich. Kolejną egzemplifikacją było *breve* papieża Benedykta XV z 1914 r. nadające ks. kan. Dalborowi tytuł „prałata domowego Jego Świątobliwości” oraz bulla przekonacyjna z 1915 r. nominująca go na urząd arcybiskupa obydwu archidiecezji.

Zrelacjonowane sympozjum naukowe ze względu na jubileuszowy charakter było bardziej zebraniem dotychczasowej wiedzy niż stawianiem nowych tez i potrzeb badawczych. Jak skonstatował J. Pietrzak, brakuje nowych autorów zajmujących się postacią prymasa, choć planowana jest publikacja pokonferencyjna nakładem Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, która powinna jednak wnieść nowe informacje o życiorysie i działalności prymasa przełomu.

Upamiętniającej prymasa Edmunda Dalbora sesji towarzyszyła inicjatywa i odezwa wraz ze zbieraniem podpisów poparcia o nadanie w Poznaniu nowej ulicy imienia Prymasa Edmunda kard. Dalbora. Wniosek został złożony 29 lutego 2016 r. do Zarządu Geodezji i Katastru Miejskiego GEOPOZ i czeka na rozpatrzenie w Radzie Miasta Poznania¹.

Mateusz Hurysz

¹ Tekst na podstawie materiałów sesji naukowej oraz artykułu M. Aleksandrowicza, *Edmund Dalbor 1915-1926*, s. 293-318, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, F. Lenorta (red.), Poznań 1982 oraz biografii: Cz. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926). Pierwszy prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, 502 ss.